

# Myslovitz, Trzy sny o tym samym

Wiem, nic nie dzieje się  
Nic nie dane jest na zawsze nam  
Ten ktoś, trochę nie wiem gdzie  
Nie uwierzysz, lecz to chyba ja

Znów sen o tym samym skończy się nad ranem  
Ani dobry ani zły  
Cicho i spokojnie w domu z małym oknem  
Chciałbym już z niego wyjść

To nie serialowy śmiech  
Wyuczony tekst na próżno  
I gdy myślisz, że już wiem  
Często właśnie jest za późno

Właśnie ten zwrotny punkt potrzeba mi zmian  
Fala poniesie mnie tam gdzie będę chciał  
Zmienić wszystko, by się nie zmieniło wcale nic

Zmienić kolor i smak i na głowie stać  
Zmienić tło całkiem tak i kierunek zmian  
Jeśli nie teraz tu, to kiedy?

I jak o tym mówić mam  
I podzielić się tym z tobą?  
Bo jak, gdy w pół słowach myśl dzisiaj stała się rozmową?

Znów sen o tym samym skończy się nad ranem  
Ani dobry ani zły  
Cicho i spokojnie w domu z małym oknem  
Chciałbym już z niego wyjść

Bo to, to jest właśnie czas  
Który zmienia mnie na nowo  
A ja, dla mnie starczy, że  
jestem teraz tu, przy tobie...